

Wydało się! Wikileaks zrobiła interes z Izraelem

11 grudnia 2010

Według najnowszych rewelacji, Assange rzekomo zrobił interes z Izraelem przed ostatnią „afetą depeszową”, co wyjaśnia dlaczego przecieki były „dobre dla Izraela”, jak powiedział izraelski premier.

Liczni komentatorzy, szczególnie w Turcji i Rosji, zastanawiają się, dlaczego setki tysięcy amerykańskich dokumentów niejawnych, jakie w zeszłym miesiącu wyciekły na stronę internetową, nie zawierają niczego, co mogłoby wprowadzić w zakłopotanie izraelskiego rządu, jak było z niemal każdym innym państwem, o którym mowa w dokumentach. Odpowiedzią wydaje się być tajne porozumienie zawarte między „sercem i duszą” Wikileaks, jak określił się skromnie sam Assange [1], i izraelskimi urzędnikami, co spowodowało, że wszystkie takie dokumenty zostały „usunięte” zanim upubliczniono pozostałe.

Według witryny arabskich dziennikarzy śledczych [2], Assange otrzymał pieniądze z półoficjalnych izraelskich źródeł i obiecał im w „tajnej video-umowie” nie publikować żadnych dokumentów, które mogą zaszkodzić izraelskiemu bezpieczeństwu lub interesom dyplomatycznym.

O źródłach raportu Al-Haqiqa mówi się, że są to byli wolontariusze Wikileaks, którzy opuścili organizację w ciągu ostatnich kilku miesięcy z powodu „autokratycznego przywództwa” Assange i „braku przejrzystości”.

W niedawnym wywiadzie dla niemieckiego dziennika „Die Tageszeitung”, były rzecznik prasowy Wikileaks Daniel Domscheit -Berg powiedział, że on i inni dysydenci Wikileaks planują uruchomienie platformy własnych informatorów by zrealizować pierwotny cel Wikileaks z „nieograniczoną ilością plików” [3].

Domscheit-Berg, który zamierza wydać książkę o swojej pracy pt. „Inside Wikileaks” („Wewnątrz Wikileaks”), oskarża Assange’a, że działa jak „król” wbrew woli innych osób w organizacji, poprzez „robienie interesów” z organizacjami medialnymi, które mają kreować wybuchowy efekt, o czym inni w Wikileaks albo wiedzą albo niewiele, albo nic. [4]

Ponadto, insiderzy mówili, że parcie Assange’a na pierwszostronicowe historie oznaczało, że Wikileaks nie była w stanie „zrestrukturyzować się” sama aby uporać się z tym wzrostem zainteresowania. Oznacza to, że mniejsze przecieki, które mogą być interesujące dla ludzi na poziomie lokalnym, są obecnie pomijane, gdyż ważniejsze są duże historie. [5]

Według źródła Al-Haqiqa, Assange spotkał się z izraelskimi urzędnikami w Genewie na początku tego roku i zawarł tajne porozumienie. Rząd Izraela, jak się wydaje, w jakiś sposób dowiedział się lub oczekiwał, że dokumenty, które miały wycieknąć, będą zawierać dużą ich ilość na temat izraelskich ataków na Liban w 2006 r i Strefę Gazy w latach 2008-2009. Te dokumenty, które miały pochodzić głównie z ambasady Izraela w Tel Awiwie i Bejrucie, usunął i być może zniszczył sam Assange, który jest jedyną osobą, która zna hasło otwierające te dokumenty.

Rzeczywiście, w opublikowanych dokumentach wydają się być „luki” z okresu lipiec-wrzesień 2006 r., podczas którego miała miejsce 33-dniowa wojna w Libanie. Czy to możliwe, aby amerykańscy dyplomaci i urzędnicy nie dokonywali żadnych komentarzy lub wymiany informacji na temat tego przełomowego wydarzenia, a spędzali czas na „plotkowaniu” o każdej innej „trywialnej” sprawie na Bliskim Wschodzie?

Po przecieku (a nawet wcześniej) premier Izraela Benjamin Netanjahu powiedział na konferencji prasowej, że Izrael „pracował z wyprzedzeniem” aby ograniczyć szkody przeciekowe, dodając, że „w Wikileaks nie ukaże się żaden tajny izraelski materiał” [6]. W wywiadzie dla magazynu „Time” w tym samym

czasie, Assange chwalił Netanjahu jako bohatera przejrzystości i otwartości! [7]

Według innego raportu [8], lewicowy dziennik libański spotkał się dwukrotnie z Assangem i próbował negocjować z nim interes, oferując „dużą ilość pieniędzy”, by zdobyć dokumenty dotyczące wojny w 2006 roku, w szczególności protokół z posiedzenia jakie odbyło się w ambasadzie amerykańskiej w Bejrucie w dniu 24 lipca 2006 r., co powszechnie uważa się za spotkanie „rady wojennej” między stronami amerykańską, izraelską i libańską, które odegrały rolę w wojnie przeciwko Hezbollahowi i jego sojusznikom. Jak potwierdzają źródła, dokumenty otrzymane przez redaktorów „Al-Akhbar”, wszystkie datowane są począwszy od 2008 r. i nie zawierają „nic wartościowego”. To tylko świadczy o słuszności zarzutów, że Izrael zrobił jakiś interes.

Wreszcie warto może zauważyć, że Assange mógł zrobić to, o co się go oskarża, aby chronić siebie i zapewnić, że ujawnione dokumenty są publikowane w taki sposób, aby pokazać amerykańską hipokryzję, na punkcie której mówi się, że ma obsesję „kosztem bardziej fundamentalnych celów”.

Autor: Gordon Duff

Tłumaczenie: Ola Gordon

Źródło oryginalne: [Veterans Today](http://www.veterans-today.com)

Źródło polskie: [Stop Syjonizmowi](http://stop-syjonizmowi.pl)

PRZYPISY

[1] <http://www.wired.com/threatlevel/2010/09/wikileaks-revolt/>

[2] <http://www.syriatruth.info/content/view/977/36/>

[3]

<http://www.taz.de/1/netz/netzpolitik/artikel/1/vom-hacker-zum-popstar/>

[4]

<http://www.spiegel.de/international/germany/0,1518,732212,00.html>

[5]

<http://www.spiegel.de/international/germany/0,1518,719619,00.html>

[6]

<http://www.haaretz.com/print-edition/news/netanyahu-wikileaks-revelations-were-good-for-israel-1.327773>

[7]

<http://www.time.com/time/world/article/0,8599,2034040-2,00.html>

[8] <http://www.syriatruth.info/content/view/986/36/>